

PROTOKÓŁ

Dnia 27 lutego 1949 r. Sąd Grodzki w Kazimierzy Wielkiej, w osobie Sędziego grodz. B. Terleckiego z udziałem protokolanta I. Wiśniowskiej, na wniosek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce stosownie do art. 4 dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 293) oraz na zasadzie art. 254 k.p.k. przesłuchał w charakterze świadka w trybie art. 107, 109, 113, 115 tegoż kodeksu osobę niżej wymienioną, która po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, o znaczeniu przysięgi i po zaprzysiężeniu w formie przewidzianej w art. 111 k. p. k. zeznała co następuje:

Imię i nazwisko: Piotr Walocha

Data i miejsce urodzenia: 11/5.1896 r. Jurków, gm. Chotel

Wyznanie: rzym.katol.

Narodowość i przynależność państwowa: polskie

Zawód: sekretarz Zarządu Gminnego w ~~Op~~ Krzczonowie

Miejsce zamieszkania: Krzczonów

Karalność: niekarany.

W szczególności: W jesieni 1939 r. i później byłem sekretarzem Zarządu Gminy Opatowiec i mieszkałem w Osadzie Opatowiec.

Gdy w pierwszej połowie września 1939 r. wojska niemieckie zbliżyły się do Opatowca ja podobnie jak wielu innych mieszkańców Opatowca opuściłem miejsce zamieszkania i udałem się na wschód uciekając przed najazdem niemieckim. Dotarłem do Janowa Lubelskiego^o a następnie powrociłem do Opatowca. Po moim powrocie wspólnie z miejscowym lekarzem Dr. Madejem przeprowadziłem rejestrację grobów poległych żołnierzy polskich na terenie gminy Opatowiec i przy tej sposobności bawiłem też w gromadzie Ksan i rozmawiałem z miejscową ludnością wypytując się o groby poległych żołnierzy polskich. Niektórzy mieszkańcy Ksan wspo-

174/583 minali mi z wtedy, że zaobserwowali wypadki, iż niemieccy żołnierze rozstrzelali żołnierzy polskich jakich wzięli do niewoli, a więc bezbronnych już jeńców, co moim zdaniem było postępowaniem nieludzkim sprzecznym z zasadami prawa międzynarodowego wojennego. Szczegółów opowiadania o tych wypadkach dziś już sobie nie przypominam i nie mogę zapodać ich.

Zresztą nic o tym nie słyszałem, aby wkraczający żołnierze niemieccy w Cpatowcu lub w okolicy mieli zastrzelić 45 jeńców wojennych lub osoby cywilne, a przypuszczam, że ~~taki~~ wypadek masowego mordu nie miał wtedy miejsca, gdyż byłbym ~~niezawodnie~~ o nim niezawodnie słyszał od miejscowej ludności, z którą miałem częstą styczność. Słyszałem tylko o sporadycznych wypadkach zastrzelenia jeńców wziętych do niewoli w owym czasie na terenie gromady Ksan jak to już wyżej zeznałem. Też opowiadano mi o ~~wypadkach wrzucania przez wkraczających do wsi Ksany niemieckich~~ wypadkach wrzucania przez wkraczających do wsi Ksany niemieckich żołnierzy ręcznych granatów do piwnic, w których ukrywała się ludność cywilna i o wynikłych stąd zranieniach cywilnych osób.-

P.p.p.

Pris h Kalad

Zakończono.

Terlecki
Sędzia Grodzki

Wisimionoka
Protokółant